

## Dziedzictwo architektury współczesnej. Problematyka i zakres ochrony obiektów powojennych

Maciej Czarnecki  
Politechnika Warszawska, Wydział Architektury

### Wprowadzenie

Zagadnienie ochrony dziedzictwa architektury współczesnej zyskało w ciągu kilku ostatnich lat niepodważalną rangę w dyskusjach nad określeniem wartości polskiej architektury powojennej w kontekście historycznym i kulturowym. Kwestia ta powraca coraz częściej i liczne rozważania prezentowane podczas konferencji i seminariów zyskują coraz bardziej merytoryczny wymiar. Należy podkreślić, iż początkowo, w pierwszych latach XXI wieku, dywagacje o tej tematyce miały raczej publicystyczną formę, były też przedmiotem działań społecznych i akcji lokalnych, głównie koncentrujących się na spontanicznej obronie modernistycznych obiektów z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku przeznaczonych do rozbioru. Istotny głos w tej sprawie należał również do

środków architektonicznych i akademickich, które jako pierwsze dostrzegły potrzebę systemowych regulacji problemu ochrony powojennego modernizmu<sup>1</sup>. Obecnie w wielu referatach i publikacjach, koncentrujących się na architekturze powojennej, przywoływany jest aspekt uniwersalnych wartości oraz znaczenia dla kultury dorobku architektury współczesnej. Podejmowana problematyka dotyczy często całościowego ujęcia architektury powstałej po 1945 roku, z wyodrębnieniem socrealizmu jako osobnej kategorii stylo-

1. Warto tu wspomnieć nieistniejące dziś warszawskie obiekty: kino „Moskwa”, „Supersam”, pawilon „Chemia”, kino „Skarpa”, kino „W-Z”, pierwotny układ przestrzenny Pasażu „Wiecha”, Centralny Dom Towarowy, Dom Meblowy „Emilia” oraz Rotunda PKO. Poza Warszawą zniknęły między innymi Dom Towarowy „Dukat” w Olsztynie i Dworzec PKP w Katowicach. Plany związane z ich wyburzeniem lub gruntowną przebudową wywołały protesty różnych środowisk, stając się podłożem do merytorycznej dyskusji nad potrzebą ochrony powojennego modernizmu.

1. Makieta Centralnego Domu Towarowego w Warszawie, zaprojektowanego w latach 1948-1952 przez Z. Ihnatowicza i J. Romańskiego, wykonana przez Daniela Zdunka w 2005 roku (w zbiorach Pracowni Architektury i Sztuki Współczesnej, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, fot. M. Czarnecki, 2016)





2. Część biurowa Centralnego Domu Towarowego przy al. Jerozolimskich w Warszawie, proj. Z. Ihnatowicz, J. Romański, 1948-1952 (fot. M. Czarnecki, 2005)

wej i odnosi się także do obiektów z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, a nawet osiemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Praktyka ochrony architektury powojennej oraz wartościowych obiektów najnowszych podejmowana była już wcześniej w wielu krajach. Włączenie stosunkowo młodych realizacji do grupy obiektów chronionych pozwala na zachowanie ich najbardziej wartościowych cech oraz uniknięcie dezintegracji formy. Ochrona obiektów oraz całych zespołów powojennych będących świadectwem nowoczesnych dokonań, jest działaniem pozwalającym na utrzymanie harmonii i ładu przestrzennego w procesie modernizacji i rozwoju miast oraz zachowania tożsamości miejsca.

W Polskiej rzeczywistości jest to jednak proces pozostający na bardzo wstępnym etapie realizacji. Wiele obiektów uległo już rozbiórce, wiele zapewne nie doczeka wprowadzenia skutecznych regulacji zmierzających w kierunku określenia precyzyjnych kryteriów i zasad ochrony dziedzictwa architektury powojennej.

### **Podstawowe problemy ochrony architektury modernistycznej**

Brak regulacji prawnych oraz niedostateczne opracowanie metodyki postępowania z architekturą powojenną stały się przyczyną błędów w ocenie wartości obiektów, które w ostatnich latach i miesiącach uległy całkowitej destrukcji. Ważnym problemem jaki rysuje się w procesie ochrony modernizmu powojennego jest brak precyzyjnego określenia przedmiotu

ochrony. Trudności zdają się też wynikać z niewłaściwej interpretacji modernizmu, czyli architektury nowoczesnej, jako zjawiska nowego, a więc w potocznym, błędnym rozumieniu sprzecznego z pojęciem zabytku jako obiektu historycznego podlegającego ochronie.

Tymczasem modernizm i cały ruch nowoczesny, jest już zamkniętym okresem w architekturze XX wieku. Podlega więc tym samym zasadom oceny wartości, jakie stosuje się w procesie wartościowania obiektów reprezentujących cechy stylów historycznych. Pojęcie stylu to osobny problem jaki rysuje się w kontekście modernizmu. Twórcy teorii *ruchu nowoczesnego* programowo kwestionowali istnienie w nim „stylu”, jako zjawiska ściśle reprezentowanego przez archaiczną formę kierunków dawnych i przez obecny tam ornament. Dziś należałoby rozgraniczyć styl historyczny od ogólnego pojęcia stylu w architekturze, bowiem modernizm jako zjawisko zasługuje na miano *stylu* – o cechach nowoczesnych, bez ornamentu historycznego, o zupełnie innych niż dawna architektura środkach wyrazu.

Brak ornamentu w architekturze nowoczesnej (modernistycznej) to podstawowa cecha identyfikująca. Jednak stanowi ona poważne utrudnienie przy ocenie wartości, w sytuacji posługiwania się narzędziami typowymi dla obiektów dawnych, w których ornament odgrywa ważną czy wręcz wiodącą rolę. Z tego powodu architektura modernistyczna powinna być oceniana przez pryzmat cech sobie właściwych. Obszernie odnosi się do tego zagadnienia Hermann



3. Dom Meblowy „Emilia” przy ul. Emilii Plater w Warszawie, proj. M. Kuźniar, C. Wegner, H. Lewicka, 1966-1969 (fot. M. Czarnecki, 2016)

Muthesius w swoim tekście zatytułowanym *Nowoczesność w architekturze*, gdzie czytamy: „Gdy więc chodzi o zbadanie pierwiastka nowoczesnego w architekturze, trzeba go szukać, jak uczy przykład historii, w ścisłym związku ze współczesnymi ideami ludzkości”<sup>2</sup>. O potrzebie odrzucenia zbędnej dekoracji na rzecz architektury, której forma będzie całkowicie zdeterminowana nowoczesną technologią pisał Walter Gropius w manifest programowym Bauhausu: „Chcemy stworzyć jasną, organiczną architekturę, której logika wewnętrzna będzie oczywista i promienna, nie obciążona kłamiwymi fasadami i sztuczkami; chcemy architektury przystosowanej do naszego świata maszyn, radia, szybkich aut – architektury o przejrzystym i funkcjonalnym stosunku form”<sup>3</sup>.

Potrzeba wyodrębnienia charakterystycznych cech wartościujących w przypadku obiektów modernistycznych wymaga właśnie sięgnięcia do podstaw programowych nurtów, szkół i kierunków architektury nowoczesnej dwudziestego wieku. Ważne jest również odnalezienie cech, jakie były istotne w poszczególnych fazach przemian nowoczesnej architektury, nie można bowiem na podstawie tych samych kryteriów wartościować awangardowego funkcjonalizmu, nurtu luksusowego, brutalizmu i obiektów o formach strukturalnych. Modernizm ulegał przemianom w sposób niezwykle dynamiczny i często poszczególne kierunki reprezentowane są przez bardzo niewielką liczbę obiektów, czyniąc te obiekty unikalnymi.

Inny czynnik, który jest zwykle pomijany w procesie oceny, to prekursorski i eksperymentalny charakter wielu realizacji modernistycznych. Potrzeba urzeczywistnienia idei wymagała ciągłego rozwijania środków technicznych. Bardzo często stosowano uni-

kalne rozwiązania, które w swojej istocie były prototypowe, co zwykle mylone jest obecnie z niskim standardem i niedoskonałością. Tymczasem unikalna wartość prototypu jest tu kluczowym zjawiskiem niezbędnym do wypracowania metod postępowania. Prototypowe rozwiązania ślusarki, stolarki okiennej i drzwiowej, okucia, systemy i mechanizmy powinny podlegać ochronie jako unikalna substancja techniczna o wartości historycznej i naukowej.

Stosowana często praktyka wymiany elementów pierwotnego wyposażenia technicznego budynku niweczy całkowicie możliwość zachowania oryginalnych, jednostkowych rozwiązań. Niezbędne jest tu podjęcie działań polegających na konserwacji oryginalnych elementów lub ich przywracaniu. W przypadkach skrajnych, kiedy bardzo zły stan techniczny uniemożliwia konserwację, może istnieć potrzeba rekonstrukcji, pod warunkiem jednak zachowania oryginalnej formy i technologii.

4. Elementy konstrukcji dachu Domu Meblowego „Emilia” w Warszawie, zmagazynowane po rozbiórce na dawnych terenach Domu Słowa Polskiego w Warszawie (fot. M. Czarnecki, 2017)



2. Muthesius Hermann, *Sztuka stosowana i architektura*, Kraków: Wydawnictwo Miejskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego, 1909, s. 30.  
3. Gropius Walter, *Teoria i zasady organizacyjne Bauhausu*, [w:] *Artyści o sztuce* oprac. E. Grabska i H. Morawska, Warszawa: PWN, 1963, s. 439.



5. Zadaszenie wejścia głównego hotelu „Grand” przy ul. Kruczej w Warszawie, proj. S. Bieńkuński, S. Rychłowski, 1954-1959 (fot. M. Czarnecki, 2016)

### **Pozory działań konserwatorskich. Wyburzenie i demontaż jako efekt błędów w wartościowaniu**

Zjawisko destrukcji wartościowych obiektów modernistycznych przybrało na sile w latach 2014-2017 i dotyczy w większości obiektów handlu i usług zlokalizowanych w śródmiejskim rejonie Warszawy. Proces rozbiórki dotknął dawne prestiżowe realizacje lat sześćdziesiątych XX wieku: Dom Towarowy „Sesam” przy ul. Marszałkowskiej nr 126-134, Centralny Dom Towarowy przy ul. Brackiej nr 15/19, Rotundę PKO przy ul. Marszałkowskiej nr 100-102 oraz Dom Meblowy „Emilia” przy ul. Emilii Plater nr 51. Wynika to najczęściej z ogromnego potencjału inwestycyjnego gruntów, na których obiekty te były zlokalizowane. Zakup przez nowego inwestora zdekapitalizowanego obiektu handlowego z lat 60. jest często początkiem procesu zmierzającego do jego wyburzenia. Wobec braku prawnej ochrony, zbyt późno podjętych procedur albo nieprecyzyjnej definicji zakresu ochrony, wyburzenie stało się dla inwestorów tanią i skuteczną metodą na pozyskanie atrakcyjnych terenów pod nowe realizacje. Polska architektura utraciła w ten sposób wiele ważnych powojennych budynków, niektóre zapewne bezpowrotnie.

Wyburzenie Centralnego Domu Towarowego (CDT) w Warszawie (il. 1) było w rzeczywistości unicestwieniem unikalnego w Polsce przykładu powojennego funkcjonalizmu – najpełniej spośród polskich realizacji obrazującego ideę pięciu zasad architektury nowoczesnej Le Corbusiera. Przyczyna tych działań tkwi w błędnej ocenie wartości obiektu. Niesłusznie dokonano rozdzielenia spójnego układu funkcjonalno-przestrzennego trzech jego elementów: domu towarowego, parterowego pawilonu spożywczego i części biurowej, uznając dwa ostatnie komponenty za mniej wartościowe. Przy formułowaniu decyzji<sup>4</sup> przytoczono opinię syna jednego z autorów projektu oraz wypowiedź publicystyczną Zbigniewa Ihnatowicza z 1952 roku, jako argument na rzecz wyburzenia dwóch istotnych elementów zespołu. W uzasadnieniu Decyzji

Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków stwierdzono m.in., że: „(...) Porównanie projektu konkursowego i ocena samego Z. Ihnatowicza, iż „biurowiec jest piętą Achillesa tego budynku” („Architektura” 1952/4, s. 97) pozwalają uznać istniejący budynek biurowy za nie odpowiadający pierwotnym założeniom autorów. Budynek ten powstał w okresie odsunięcia Z. Ihnatowicza od prac realizacyjnych i nadzoru nad budową. W rezultacie, zamiast lekkiej przeszklonej, prostopadłościowej bryły osadzonej na słupach zrealizowano masywny obiekt o tektonice, morfologii i detalu dalece nieprzystającym do budynku głównego. (...)”<sup>5</sup>

Tymczasem w ocenie Sądu Konkursowego w 1948 roku, jeszcze przed wprowadzeniem doktryny realizmu socjalistycznego, to właśnie sposób rozwiązania funkcji oraz koncepcję całościową obiektu, według projektu Zbigniewa Ihnatowicza i Jerzego Romańskiego, uznano za największe atuty<sup>6</sup>. Pod wieloma względami był to obiekt modelowy – pierwszy w powojennej Polsce wielkopowierzchniowy dom handlowy, pierwszy powojenny obiekt o w pełni transparentnych elewacjach<sup>7</sup>. Z niewiadomych przyczyn przytoczona wyżej decyzja wojewódzkiego konserwatora opiera się na publikacji autokrytycznej Zbigniewa Ihnatowicza z 1952 roku, kiedy to krytykowano ten budynek powszechnie za kosmopolityczną, niesocrealistyczną architekturę, a autor poddany presji zmuszony niewątpliwie został do krytycznej oceny swojej realizacji. Pominięto natomiast wypowiedź autorów z 1958 roku, kiedy to 2 lata po odrzuceniu założeń socrealizmu, w chwili gdy można już było przyznawać się do nowoczesnych założeń ideowych, stwierdzili oni: „(...) W ostatniej fazie budowy projekt budynku był ostro krytykowany ze względu na swój „kosmopolityczny” charakter. Wyznaczono również komisję, której zadaniem było zaproponować zmiany w wyrazie plastycznym budowli. Na szczęście, zdaniem autorów, realizacja była posunięta w takim stopniu,

5. Decyzja WKZ nr 1852/2006, s. 2.

6. Konkurs Nr 165 na rozwiązanie architektoniczne budynku Powszechnego Domu Towarowego w Warszawie, „Architektura”, 1948 nr 5, s. 16.

7. Leśniakowska Marta, *Architektura w Warszawie 1945-1965*, Warszawa 2003, s. 34.

4. Decyzja WKZ nr 1852/2006.



6. Pawilon Dworca PKP „Śródmieście” w Warszawie, proj. L. Rudniew z zespołem, 1955, (fot. M. Czarnecki, 2016)

że wszelkie zmiany były nierealne i budynek, przynajmniej od zewnątrz, powstał w formie zamierzonej przez autorów (...)”<sup>8</sup>.

Brak rzetelnego przeprowadzenia wartościowania i oceny obiektu był niewątpliwie poważnym uchybieniem ze strony organu wydającego decyzję. Nie wzięto też pod uwagę istotnego kontekstu politycznego samokrytycznej wypowiedzi autora, która powinna być interpretowana na korzyść zrealizowanego obiektu, jako unikalnego przejawu nowoczesnej jeszcze myśli u progu socrealizmu. Ten obiekt był ewenementem, powstając w latach, kiedy nie wolno już było tak budować. Była to najcenniejsza wartość tej architektury i należało bezwzględnie dążyć do zachowania wszystkich istniejących elementów tego zespołu. Prawidłowo sformułowane zalecenia konserwatorskie w takim przypadku powinny wymagać: zachowania funkcjonalistycznego trójpodziału bryły; bezwzględnego zachowania istniejącej substancji; oceny oryginalności i stanu zachowania stolarki oraz innych elementów wyposażenia, z wyraźnym rozróżnieniem oryginalnych i wtórnych rozwiązań; konserwacji zachowanych *in situ* elementów wyposażenia; odtworzenia na podstawie oryginalnej dokumentacji technicznej pierwotnych lecz niezachowanych detali, elementów wyposażenia, podziałów i innych rozwiązań; ucytelnienia oryginalnej formy. Nie należało bagatelizować prekursorskich rozwiązań tego obiektu. Istotnym błędem była też analiza jego architektury oraz konstrukcji pod kątem obecnie obowiązujących norm i standardów, których większość obiektów zabytkowych nie spełnia.

Ocena wartości koncentrowała się na uwypukleniu rzekomych wad przyjętych rozwiązań, co podważa obiektywny wymiar decyzji. Zignorowano wartość rozwiązań architektonicznych, funkcjonalnych, wartość formy tożsamej z czasem powstania oraz oryginalnego detalu i możliwości jego odtworzenia. Najwięcej

zachowanych oryginalnych wartości znajdowało się w części biurowej (il. 2), przeznaczonej do rozbiórki i zastąpienia nowym obiektem. Takie działanie skutkowało w rezultacie dezintegracją spójnego założenia przestrzennego. W efekcie błędnej oceny wartości zespołu CDT do zachowania przewidziano żelbetową konstrukcję szkieletową – czyli typowy i powszechny wówczas ustrój budowlany. Tej konstrukcji inwestor także nie uszanował w całości, wyburzając jej większą część i uwalniając teren pod realizację podziemnej kubatury nowego obiektu. Było to głównym zamierzeniem inwestora i w tym procesie błędnie oraz wybiórczo potraktowana ocena wartości zabytkowego zespołu odegrała kluczową rolę.

Przykład Domu Meblowego „Emilia” (il. 3) jest identyczny w skutkach. W tym przypadku decyzję o objęciu budynku ochroną konserwatorską podjęto zbyt późno, w pośpiechu, bez skutecznego wykazania jego istotnych wartości. Konsekwencją tego stało się anulowanie wpisu przez Generalnego Konserwatora Zabytków. Podjęto wówczas próbę osiągnięcia kompromisu, polegającego na przeniesieniu obiektu z dotychczasowej lokalizacji w nowe miejsce. Ta koncepcja była jednak zaledwie pozorem kompromisu i podobnie

7. Dawne kino „Relax” przy ul. Złotej w Warszawie, proj. Z. Waclawek, Z. Gąsior, 1969 (fot. M. Czarnecki, 2015). Obiekt został przeznaczony do wyburzenia



8. Ichnatowicz Zbigniew, Romański Jerzy, *Centralny Dom Towarowy w Warszawie*, „Architektura”, 1958 nr 6, s. 217.



8. Dom Handlowy przy ul. Bolesława Chrobrego w Mławie, proj. S. Kolendo, 1958-1963 (fot. M. Czarnecki, 2016)

jak w przypadku CDT-u doprowadziła do wyburzenia budynku. Uznano co prawda wartość substancji oraz architektoniczną i ideową rangę pawilonu, jednak ocenę jego wartości ograniczono zaledwie do żelbetowej tarczownicy dachu, pomijając wszystkie pozostałe oryginalne elementy: system szklanych ścian, metalowe okładziny elewacyjne, żelbetowe schody wewnętrzne i elementy wyposażenia. Dach Domu Meblowego został pocięty na części i nie może obecnie pełnić roli konstrukcyjnej (il. 4). Demontaż żelbetowej konstrukcji dachu „Emilii” to działanie analogiczne do demontażu stalowej konstrukcji hali „Koszyki”, która wróciła do nowego wnętrza hali jako dekoracja – bez pierwotnej funkcji nośnej. To całkowicie niezrozumiała praktyka, nie mająca uzasadnienia w teorii, metodyce i technikach konserwatorskich. Pominięto także zasadniczą rolę budynku w jego pierwotnym kontekście – sam pawilon wyrwany z otoczenia traci wartość i specyficzną rolę jaką pełnił pierwotnie.

W ocenie wartości powojennego modernizmu występują powszechnie istotne błędy interpretacyjne. Podstawowy polega na nie odróżnianiu modernizmu od socrealizmu. Szczególnie w obiektach o przenikających się cechach – pochodzących z lat przełomu – kiedy jeden nurt się kończył, a drugi zaczynał. Przykład Grand Hotelu przy ul. Kruczej nr 28 w Warszawie (il. 5) dobrze ukazuje te zjawiska – nie jest w pełni jasne, czy cenimy go jeszcze za socrealistyczną monumentalność, czy już za ekspresyjną formę zadaszienia.

Podobnie przeznaczone do rozbiórki pawilony Dworca Warszawa-Śródmieście przy Alejach Jerozolimskich nr 50 (il. 6). Pozornie przynależące do socrealizmu, jednak w istocie posiadające cechy modernistyczne. Tu pojawia się także problem substancji, której wartości obecnie nie doceniamy – do momentu kiedy zostanie zastąpiona nieoryginalną. Na przykład wymiana ślusarki okiennej powoduje następnie pytania – co właściwie chronić wobec utraty istotnej części oryginalnej substancji?

Proces ochrony dziedzictwa powojennego modernizmu powinien być oparty na precyzyjnej kwalifikacji cech i rozróżnienia przynależności do kierunków, tworzących ruch nowoczesny – brutalizmu, strukturalizmu, ekspresji i innych. Nie zawsze jest to łatwym zadaniem.

Lista obiektów zagrożonych staje się obecnie coraz obszerniejsza. Aby zwiększyć skuteczność ich ochrony należy podjąć kompleksowe badania zmierzające do oceny wartości ze wskazaniem istotnych cech oraz zakresu niezbędnych działań konserwatorskich. Przeniesienie mozaiki czy innych elementów plastycznych do innego budynku, to tylko pozorna ochrona, gdyż związana jest z rozbiórką obiektu. To żaden kompromis.

### Co i jak chronić?

Problem, jaki często występuje w sposobie oceny omawianej grupy obiektów, to traktowanie ich jako indywidualnych i niejednorodnych stylowo realizacji. Tymczasem należy je traktować jako przynależące do modernizmu – zamkniętego i zdefiniowanego całościowo ruchu nowoczesnego w architekturze, z rozróżnieniem charakterystycznych nurtów i tendencji. Ruchu o znamionach „stylu” który stanowi zamknięty okres i jako taki jest świadectwem swojej epoki.

Architekturę powojenną należy poddać starannemu procesowi wartościowania. Posiada ona często rozwiązania niestandardowe, które powinny być traktowane jako istotna wartość, a nie ignorowane – jako element trudny do zakwalifikowania. Próżno na przykład szukać rzeczowej i merytorycznej oceny wartości kina „Relax”, znajdującego się w kompleksie tzw. „Ściany Wschodniej” przy ul. Złotej nr 8 (il. 7) i zamkniętego 12 lat temu z zamiarem wyburzenia. A przecież te wartości to: integralność formy, rozwiązania plastyczne i typograficzne neonów, okładzina z ceramicznej „stłuczki” jako oryginalna substancja i rozwiązania charakterystyczne dla lat sześćdziesiątych XX wieku.



9. Dom Prasy Wojskowej przy ul. Grzybowskiej w Warszawie, proj. K. Marczewski, S. Putowski, 1949-1958 (fot. M. Czarnecki, 2016)

Problemem jest także rozbitcie spójnych zespołów na pojedyncze budynki. Kompleks „Ściany Wschodniej” uległ całkowitej dezintegracji przestrzennej w ciągu kilkunastu lat – głównie z tego właśnie powodu. Czytelne odwołania do Rotterdamskiego pasażu Lijnbaan<sup>9</sup> w formie i skali układu przestrzennego zespołu „Ściany Wschodniej” uległy obecnie niemal całkowitemu zatarciu wskutek kolejnych modernizacji<sup>10</sup>. Trudno tam odnaleźć pierwotne rozwiązania – poza kinem „Relax”, a do niedawna także rotundą PKO i sąsiadującym biurowcem Universalu. Dwa ostatnie z wymienionych zostały jednak ostatnio także wyburzone. Decyzję o wyburzeniu rotundy PKO podjęto z zamiarem jej „odtworzenia” z zachowaniem pierwotnej formy. Powody tych działań były związane z planami realizacji podziemnych kubatur pod budynkiem i w jego sąsiedztwie. Było to możliwe dzięki niejasnościom związanym ze stanem technicznym oraz stopniem autentyczności konstrukcji nośnej obiektu. Stołeczny Konserwator Zabytków dopiero w trakcie prac wyburzeniowych wydał decyzję o ich wstrzymaniu, po tym jak w efekcie prac rozbiórkowych odsłonięta została oryginalna konstrukcja nośna<sup>11</sup>. Pomimo tych działań i deklaracji stołecznego konserwatora o podjęciu kroków zmierzających do zachowania tej

konstrukcji, obiekt został wyburzony w całości. Obecne prace są realizowane w oparciu o zupełnie nowe rozwiązania konstrukcyjne. W wyniku tak wątpliwej z punktu widzenia praktyki konserwatorskiej metodyki wartościowania, braku skoordynowanych działań podejmowanych często niejako *post factum* oraz niskiej skuteczności decyzji administracyjnych, unikalny w skali polskiej architektury modernizmu przykład całościowego założenia śródmiejskiego pasażu handlowo-usługowego uległ całkowitej i nieodwracalnej dezintegracji.

Wspomniany wcześniej problem rozdzielnego postrzegania architektury i sztuki przeczy corbusiowskiej idei integracji tych dwóch dziedzin twórczości. Było to zasadniczą osią rozwoju modernizmu, szczególnie w okresie powojennym. Przed nieumiejętnym traktowaniem styku sztuki i architektury przestrzegał architektów Jerzy Sołtan<sup>12</sup>. Nie można zdemontować mozaiki, reliefu czy rzeźby z budynku i przenieść w inne miejsce, ponieważ te elementy nie funkcjonują osobno.

Istnieje problem postrzegania konstrukcji jako zjawiska czysto technicznego. Jednak od 1779 roku, kiedy zbudowano most żeliwny w Coalbrookdale, poprzez Szkołę Chicagowską, konstruktywizm aż do nurtów strukturalnych i realizacji P.L. Nerviego, konstrukcji nadana zostaje ekspresja funkcjonalna i plastyczna. Nie jest to tylko system nośny, jest ona integralnym nośnikiem cech artystycznych. Szczególnie w późniejszych, unikalnych przykładach nurtu High-Tech – w polskim wydaniu prawie nieobecnych.

Problemem utraty funkcji jest chyba największym zagrożeniem dla obiektu, a liczne budynki powojenne utraciły swoją funkcję, bądź zmieniły się wymagania, standardy, oczekiwania społeczne względem niej. Do-

9. Lijnbaan – pasaż handlowy w Rotterdamie, otwarty w 1956 roku jako jeden z pierwszych, całościowo zrealizowanych według założeń modernistycznych, zespołów handlowo-usługowych. Przestrzenie zajmował większy obszar niż realizowane dotąd lokalne i osiedlowe zespoły zabudowy handlowo-usługowej. Był to także jeden z pierwszych przykładów realizacji tego typu o ścisłym znaczeniu śródmiejskim. Wpływ tej realizacji na zabudowę „Ściany Wschodniej” w Warszawie przejawiał się między innymi: długimi ciągami zadaszeń pasażu pieszego, starannie zaprojektowaną małą architekturą w otwartych przestrzeniach publicznych, niewielką skalą zabudowy o przeszklonych parterach, kameralną skalą przestrzeni otwartych, izolacją od ruchu samochodowego.

10. Dotyczy to między innymi wymiany szklanych ścian osłonowych dawnych domów towarowych „Wars”, „Sawa”, „Junior” oraz likwidacji zadaszeń pasażu śródmiejskiego „Ściany Wschodniej” wraz z tzw. małą architekturą, czyli ławkami, kwietnikami itp.

11. <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,21506016,rotunda-konserwator-wstrzymuje-rozbiorka.html> (dostęp: 29.10.2018)

12. Sołtan Jerzy, *Główne kierunki w architekturze współczesnej*, „Architektura”, 1960, nr 3, s. 111-116.



10. Dawna stołówka Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, zbudowana w latach 70. przy ul. Szarej w Warszawie (fot. M. Czarnecki, 2016)

tyczy to szczególnie branży handlowej. Jako szczególne zagadnienie należy traktować także aspekt substancji i jej oryginalności, której zachowanie powinno być priorytetowe, choć często jest bardzo problematyczne. Przykładowo, w Domu Handlowym w Mławie (il. 8) występuje bardzo wyeksploatowana drewniana stolarka okienna – świadectwo standardów ówczesnego budownictwa. Jest dużym dylematem zarówno dla inwestora, jak i dla urzędu konserwatorskiego jak tę substancję zakwalifikować i jakie podjąć działania.

Jednak przyszłość może nastrajać optymistycznie, gdyż istnieją przykłady działań, które warto docenić. Objęcie ochroną konserwatorską trzech elewacji Domu Prasy Wojskowej przy ul. Grzybowskiej nr 77 w Warszawie uratowało bryłę budynku (il. 9) i mimo że jego wnętrza uległy całkowitej przebudowie, zewnętrzna forma stanowi przynajmniej częściowo świadectwo historii. Niewątpliwym sukcesem Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków stanowi wpis do Gminnej Ewidencji Zabytków pawilonu dawnej stołówki Wyższej Szkoły Nauk Społecznych (il. 10). To efekt okólnika Generalnego Konserwatora Zabytków z lutego 2016, który rozszerzył możliwości ochrony prawnej obiektów powojennych.

Należy jednak pamiętać, że tylko precyzyjne określenie zakresu ochrony pozwoli na skuteczność wpisu. Wymaga to postulowania ochrony oryginalnej substancji tam gdzie ona zachowana, ochrony lub rekonstrukcji formy wówczas gdy formę utraciono, a adaptacji użytkowej w przypadku kiedy obiekt utracił swą pierwotną funkcję. Na aprobatę zasługują niektóre rozwiązania z lat 60. wprowadzające nowe elementy wyposażenia do istniejących obiektów historycznych, bez niszczenia oryginalnej substancji.

### Podsumowanie

Modernizm powojenny jest z dzisiejszego punktu widzenia zjawiskiem historycznym. Jednakże w tym kontekście pewną sprzeczność wywołuje sam termin modernizm, pochodzący od słowa *modernity*, czyli nowoczesność. Jak może być zabytkiem coś, co jest nowoczesne? Ta pozorna sprzeczność generuje brak zrozumienia istoty modernizmu, który był nowoczesny, ale 50-80 lat temu. Stąd niekontrolowane przebudowy, wprowadzanie elementów „nowoczesnych”, lecz dysharmonizujących. Kamienne okładziny i drewniana stolarka zastosowane w modernizacji elewacji z surowego betonu są rozwiązaniem błędnym, co widać wyraźnie w poddanym ostatnio pracom remontowym dawnym biurowcu Naczelnej Izby Kontroli przy ul. Marszałkowskiej nr 82 w Warszawie. Wprowadzanie nowych rozwiązań technicznych nie powinno dewastować oryginalnej substancji, a konserwacja żelbetu – który podobnie jak inne materiały podlega procesom starzenia – wymaga stosowania metod konserwatorskich.

Wciąż jednak istnieją liczne przykłady dobrze zachowanych obiektów modernistycznych z lat 50. i 60. XX wieku. Należy podjąć pilne działania zmierzające do ich ewidencji, umieszczając te najbardziej wartościowe w Rejestrze Zabytków – po przeprowadzeniu pełnej procedury formalnej. Często są to obiekty o niewielkiej skali, co nie umniejsza ich rangi. Warto także zaznaczyć, że architektura lat 70. oraz późniejsza również obfituje w przykłady wybitne i rozważania nad ich ochroną trzeba rozpocząć już teraz.